

SALON MUZYKI I POEZJII PRZEDSTAWIA „HEMAROWE MIŁOŚCI”  
W 100-LECIE URODZIN MARIANA HEMARA

## Marian Hemar. Powroty i tęsknoty.

*„... Kiedy znów zakwitną białe bzy,  
Bzów aleją parki będą szły,  
Pojmą to najprościej,  
Że jest już czas miłości,  
Bo zakwitły przecież białe bzy”.*

Któż nie zna twórczości Mariana Hemara? Kto choć raz nie zatańczył, nie posłuchał lub nie zaśpiewał jego popularnych piosenek, nie zdając sobie często z tego sprawy? Jego teksty tchną dowcipem, inteligencją, prostotą skojarzeń, celnością spostrzeżeń, bawią lub rozczulają do łez. Są symbolem epoki, przywołują wspomnienia kilku pokoleń. Przenoszą do świata przedwojennego kabaretu i ostrej satyry, do świata wolności i radości XX-to lecia międzywojennego, do lwowskich zaułków, skwerów i uliczek, do warszawskich kawiarenek, latarenek i spacerów po mieście nad Wisłą. Któż nie zna takich przebojów jak „*Kiedy znów zakwitną białe bzy*”, „*Wspomnij mnie*”, „*Czy pani Marta jest grzechu warta*”, „*Jeśli kochać się, to we Lwowie*”. „*Nie będziesz ty, to będzie inna*”, „*Ten wąsik, ach ten wąsik*”. Żaden gatunek literacki tak silnie nie wyraża nastrojów i nie ma takiego wpływu na społeczeństwo pod względem politycznym, estetycznym czy obyczajowym jak piosenka. A Hemar był mistrzem tego gatunku. Jego teksty, to małe arcydzieła.

Marian Hemar urodził się w 1901 roku we Lwowie. Studiował medycynę i filozofię na Uniwersytecie Lwowskim i już podczas studiów dał się poznać jako satyryk. Jego popularność zaowocowała zaproszeniem do współpracy przez warszawski kabaret „Qui pro quo”. W 1925 r. poeta przeniósł się więc do Warszawy. W stolicy współpracował z kilkoma kabaretami: „Banda” (1931-33), „Cyganeria Warszawska” (1933-34), „Cyrulik Warszawski” (1935-39), a w latach 1934-35 był dyrektorem teatru Nowa Komedia. Przedwojenną kabaretową atmosferę współtworzyli z nim A.Słonimski, K.Wierzyński, J.Lechoń i J.Tuwim. Oprócz tekstów satyrycznych Hemar pisał szopki polityczne, scenariusze i komedie. Literatura zawdzięcza mu

również wiele znakomitych przekładów z angielskiego i łaciny („Sonety” Szekspira, „Ody” Horacego).

W czasie wojny jako żołnierz Brygady Karpackiej znalazł się na Bliskim Wschodzie. Oprócz wojskowych zajęć zaangażował się w pracę teatralną i działalność artystyczną. Był współorganizatorem i wykonawcą „Czołówki Teatralnej” w Palestynie i Egipcie. Na emigracji, podczas wojennej zawieruchy i oddalenia od tego co bliskie, zaczęło mu brakować „*raju utraconego, kraju opuszczonego*”. Na ziemi Chrystusa ciągle powracały do niego myśli o dzieciństwie i miejscu wspomnień. Ile jest ziem świętych dla żołnierza - tułacza? – zadawał sobie pytanie. Bo przecież święta też jest „... *tamta ziemia, wioska, wierzba, pasieka - Tym droższa, że taka biedna, tym bliższa, że tak daleka*”. Opuszczona, nie wiadomo, na jak długo.

Od 1942 roku Marian Hemar mieszkał i tworzył w Londynie. W 1946 roku założył kabaret „Orzeł Biały”, a następnie teatr polityczno-satyryczny zwany „Teatrem Hemara”. Od 1951 roku współpracował z Radiem Wolna Europa i nadawał cotygodniowe wierszowane komentarze w radiowym teatrze. Cały czas nie zapominał o satyrze, rozwijał swój warsztat twórczy, celnie atakował przywary zarówno emigracyjnej rzeczywistości, jak i komunistycznej sytuacji kraju. Jego popularność wśród polonii ciągle rosła. Bawił wszystkich, nie tylko tych, którzy przy starym patefonie rozczulali się nad zapachem białych bzów i wspomnieniem warszawskiej wiosny, ale i młode pokolenie, urodzone już po wojnie. Śmiano się w Londynie z hemarowych żartów nutką ironii podszytych: „*Narzeczonego mi trzeba na gwałt. Narzeczonego na randkę i raut...*”. czy też wierszyków, rymowanek dla „dzieci i dorosłych”. Hemar kojarzył się ciągle z satyrą, a jego poezję „serio” liryczną, muzyczną, pełną zapachów, kolorów i wspomnień odkryto znacznie później.

Emigracja spowodowała, że wyraźnie ujawnił się drugi nurt w twórczości Hemara, nurt liryczny i refleksyjny. Stał się on stałym elementem jego poezji. Elementem powracającym, nie dającym zasnąć, jak ziarnko grochu z bajki Andersena, ukryte pod zasłoną purpury kabaretowej kurtyny. Czasem „*pod wieczór zwłaszcza, koło ósmej godziny*” będą przychodzić „*dawne piosenki, wracać tango po tangu, i żarty i uśmiech i rymy, jakby na bumerangu*”. Ta tęsknota stworzy go od nowa, wyznaczy jego miejsce w literaturze, będzie raz zasuszonym liściem w danym tomiku poezji, wywiezionym z Polski ukradkiem, raz starą piosenką wywołującą wspomnienie pierwszej miłości, raz mokrym zapachem kory polskiego drzewa, raz Lwowem, a raz Warszawą, raz przyjacielem z młodości, utraconym w politycznych konfliktach, a innym razem obrazkiem z rodzinnego domu. skojarzonym przypadkiem, gdzieś na obcej ziemi. To co

powracające, uczucia i tęsknoty utworzą nową mapę na tle satyryczno-politycznego humoru poety. Sam kiedyś po latach pięknie opisze tę przemianę, ten stan emocji, strachu przed niewiadomą i refleksji, który narodził się w niedzielną noc na granicy polsko-rumuńskiej, kiedy to opuszczał kraj, na zawsze. Wysiadł wtedy na chwilę z samochodu, a zaraz obok, „*tuż przy drodze, na lewo, zamajaczyło przed nim ciemne, ogromne drzewo*”.

*Zamajaczyło w mroku,  
Zamajaczyło w tłumie,  
Deszcz w nim szeptał, szeleścił,  
Poznałem je po szumie. (...)*

*Poznałem po zapachu,  
Jedynym, potajemnym,  
Nie oddanym słowami,  
Gorzkim jakby i ciemnym. (...)*

*I nasyconym rosą  
I jesieni oddechem,  
Stałem chwilę w ciemności,  
Pod tym drzewem, orzechem,*

*Sluchałem jak w nim szepce  
Drobnych kropel ulewa  
I zerwałem liść jeden –  
I zerwałem liść z drzewa.  
I wziąłem liść ze sobą  
Na swą drogę daleką,  
Co się wtedy zaczęła,  
Za tym mostem, za rzeką. (...)*

*Dziś gdy piszę te słowa,  
Rzewna mi to pociecha,  
Otwieram dawną książkę,  
A w książce liść orzecha. (...)*

*I pachnie wciąż- tym samym  
Gorzkim jakby i ciemnym,  
Nijak nie wysłowionym,  
Zapachem potajemnym....”*

*(M.Hemar, „Liść”, Londyn 1956, fragm.)*

To był jeden z powrotów, z perspektywy już zupełnie innego życia.

Te dwa nurty w poezji Hemara czasami idą obok, a czasami nakładają się na siebie. Do stałego więc nurtu - żartu i satyry, co jakiś czas tylko dołącza refleksja, melodramatyczność wspomnień, marzenie, tęsknota. Odchodzi i powraca, zmieniając swój odcień w czasie.

Po śmierci Mariana Hemra w 1972 roku nie zapomniano literackiego świata żartu i poezji, który stworzył. Pośmiertnie ukazały się dwa jego tomiki

(„Wybór wierszy” Londyn 1988 i „Liryki, satyry, fraszki” Londyn 1990). W Polsce zaczęto mówić o jego twórczości dopiero po zmianie sytuacji politycznej kraju.

W 1998 roku trzyosobowa grupa aktorów - Towarzystwo Teatralne „Pod Górkę” opracowało spektakl „Hemar mniej znany. Lwów-Warszawa-Londyn”. Spektakl nawiązywał do tradycji przedwojennego kabaretu, w którym było miejsce zarówno na wiersz, jak i na piosenkę czy skecz. Po premierze w Teatrze Małym w Warszawie, zespół wyruszył ze spektaklem na Litwę, Łotwę, Ukrainę, Węgry, a także do Kanady, USA i do Londynu. Jest to w zasadzie jedyna większa polska teatralna inicjatywa, mająca na celu przybliżenie postaci Mariana Hemara.

Poza granicami kraju, w Toronto, Maria Nowotarska wraz z zespołem „Salonu Muzyki i Poezji” kilkakrotnie przywoływała twórczość Hemara w swoich przedstawieniach teatralno-muzycznych. W spektaklu „Krasicki. Książę Poetów” autorka scenariusza wykorzystała zgrabny utwór poety, pełen konceptów i humoru p.t. „Fraszkopis”. Jest to lekki, utrzymany w klimacie XVIII wiecznej literatury dialog między Biskupem Krasickim i Hanną Rajecką, parafrazujący lub cytujący Biskupa Warmińskiego, w odniesieniu do współczesności. Dialog ten jest tak żywy i plastyczny, że można ulec złudzeniu, iż scenkę tę naszkicował oświeceniowy literat. Natomiast w spektaklu „Jan Kochanowski i muzyka polskiego renesansu” pojawia się piękny tekst Hemara „Ostatni Tren”, który staje się osnową drugiej części scenariusza. Utwór stylizowany na czarnolesską epokę, cytujący fraszki i pieśni jest wyimaginowaną sceniczną historią XX Trenu. Jan z Czarnolasu rozmawia z żoną Dorotą, nagle zasypia pod lipą, a w jego śnie pojawia się Gość – Anioł Poezji. Kochanowski musi wybrać między poezją, będącą dla niego wszystkim - a Urszulką.

Maria Nowotarska wraz z zespołem „Salonu Muzyki i Poezji” z okazji 100-tnej rocznicy urodzin Mariana Hemara przygotowała spektakl „Hemarrowe miłości”, poświęcony w całości temu poecie kilku pokoleń. Już tytuł sugeruje, że nie będzie to tylko kabaret, że spektakl jest opowieścią o człowieku, o jego marzeniach i ciągłych powrotach do wspomnień, nazwanych w przedstawieniu „miłościami”. Miłości te pojawiają się z perspektywy Londynu, z perspektywy emigracji. Radosne, twórcze życie pełne poetyckich wzlotów niesionych przez uskrzydłone Pegazy ciągle przeplatane jest powracającymi tęsknotami i niespełnionymi marzeniami. Powraca miłość do pierwszej żony Marii Modzelewskiej, aktorki Teatru Polskiego i kabaretu, do kraju, do dzieciństwa, do Lwowa i Warszawy, do

przyjaciół i wspomnień, do polskiej mowy, która przecież też była „jego ojczyzną”. Będzie to więc próba pokazania człowieka jakim był, z całym ogromem różnych elementów jego twórczości, z żartem i humorem, celnym dowcipem, inteligentnym konceptem, ale i także z duchem romantyzmu i tym co w „duszy gra”, co ukryte, skrywane przed światem, ujawniające się jedynie za pomocą artystycznego przekazu. Każdy więc znajdzie w tym spektaklu coś dla siebie. Klimat starych piosenek typowy dla przedwojennego kabaretu, powojenne zmagania się z emigracyjną rzeczywistością, rozterki jakże przecież bliskie każdemu, kto jest daleko od ojczyzny, piękne polskie słowo, dowcip, dziecięce rymowanki, wzruszającą muzykę, a także naukę dla młodego pokolenia o Polsce i jej historii. Na tym spektaklu można się będzie zarówno pobawić, jak i przeżyć chwile refleksji. Bo to jest właśnie cały Hemar.

„Hemarowe miłości” uruchomii autorka scenariusza, Maria Nowotarska. Wraz z pojawieniem się jej na scenie duch Hemara ożyje, a publiczność zyska przewodnika po jego poetyckim świecie. Hemar pojawi się też poprzez ożywione słowo, jakby na własną prośbę. Pisał przecież: *„moją ojczyzną jest polska mowa, słowa wierszem wiązane, Gdy umrę, wszystko mi jedno gdzie, gdy umrę, w niej pochowają mnie, i tam zostanę”*. Scenicznym wyobrażeniem poety, jego tęsknot lwowskich i nie tylko lwowskich, stanie się występujący gościnnie utalentowany młody polski artysta, Paweł Deląg. Otworzy on książkę wspomnień, w której przechował się liść z polskiego orzecha, zabrany *„na tę drogę daleką, co się wtedy zaczęła, za tym mostem, za rzeką”*. Wyobrażeniem miłości do kobiety, do żony Marii, miłości powracającej, idealnej i jedynej, będzie Agata Pilitowska-Borys. Występujące w spektaklu osoby będą jedynie uosabieniem żywych postaci, pojawiającym się jako sceniczne ich realizacje, duchy poezji, refleksje powracające wraz z szumem polskich lisci, zapachem wiosennego bzu i muzyką Chopina.

Zapowiada się więc bardzo pojemny emocjonalnie spektakl, z bogactwem wzruszeń, bo jak mówił Hemar „w dobrym kabarecie jest miejsce na wszystko: na satyrę, na patos, na „Tango Milonga”, na cynizm i na liryzm, na clown’a idiotyzm, na erotyzm, egzotyzm i na patriotyzm”.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

SALON MUZYKI I POEZJI ZAPRASZA NA SPEKTAKL „HEMAROWE MIŁOŚCI”  
Przedstawienia odbędą się.11.30; 12,01; 12.02.